

*Grzegorz Gortat, Grzegorz Kasdepke, Maria Ewa Letki,  
Jarosław Mikołajewski, Joanna Papuzińska,  
Eliza Piotrowska, Wojciech Widlak, Marcin Wroński*

# Opowieści BIBLIJNE



Ilustrowała  
*Anna Gensler*

*Nasza Księgarnia*



© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2014

Opracowanie i wstęp *Anna Garbal*

Projekt layoutu okładki *Joanna Rusinek*

Projekt okładki *Karia Korobkiewicz*

Ilustracje *Anna Gensler*

## *Stworzenie świata, czyli Bóg jest artystą*

Czy widzieliście kiedyś NIC? Na pewno nie! Nawet w pustym i ciemnym pokoju jest podłoga pod nogami i możecie dotknąć ręką ściany. A kiedyś, bardzo, bardzo dawno temu, naprawdę nie było nic. Zupełnie nic. Był tylko Bóg.

Bogu nie podobało się, że wszędzie jest tylko NIC.

– Stworzę świat – postanowił pewnego poniedziałku.

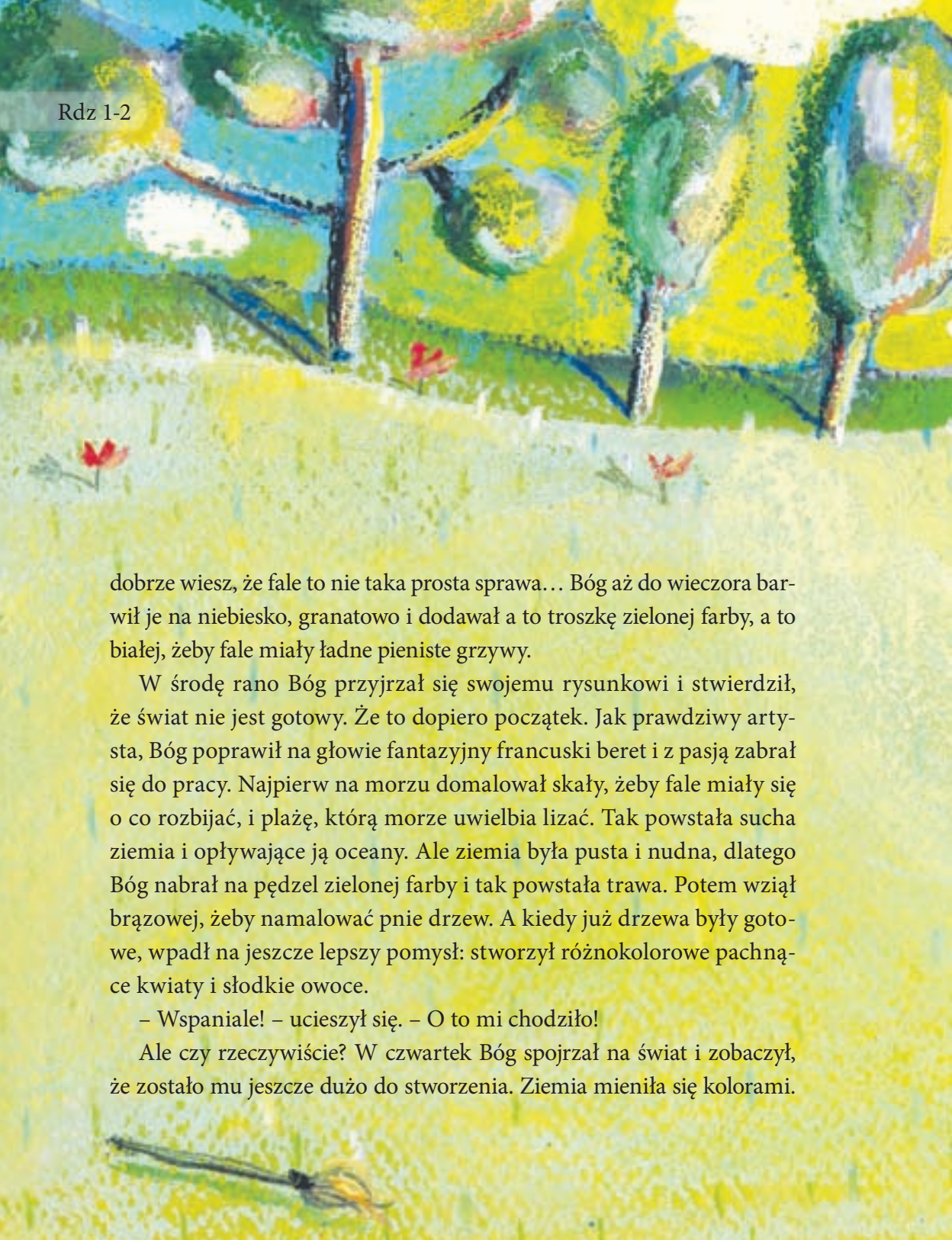
Zaczął zupełnie jak ty, kiedy zabierasz się do rysowania widoczku. Bóg zrobił dłuuuugą kreskę, żeby pod nią znalazło się morze, a nad nią niebo. Nigdy wcześniej nie stwarzał świata, ale już wtedy był wielkim artystą. Dlatego od razu zobaczył, że na razie świat jest brzydki, smutny i pusty.

– Już wiem! – powiedział Bóg. – Zrobię dzień i noc, żeby na świecie coś się działo.

I patrzył, jak ładnie w dzień robi się jasno, a w nocy ciemno. Jednakże każdy artysta wybrzydza nad swoim obrazem, bo chce, żeby był piękniejszy. I kiedy we wtorek Bóg spojrział na tworzony właśnie świat, zauważył, że czegoś w nim brakuje.

– Oczywiście! – wykrzyknął do siebie. – Tu nie ma kolorów!

Bóg pokolorował całe niebo pięknym błękitem i dodał białe, puszyste chmurki. Z falami na morzu miał więcej pracy. Jeżeli lubisz rysować,


The background of the page is a vibrant, abstract painting. It features several stylized trees with thick, dark trunks and foliage in shades of green, yellow, and blue. The ground is a mix of light green and yellow, with several small, bright red flowers scattered across it. The overall style is expressive and textured, with visible brushstrokes.

dobrze wiesz, że fale to nie taka prosta sprawa... Bóg aż do wieczora barwił je na niebiesko, granatowo i dodawał a to troszkę zielonej farby, a to białej, żeby fale miały ładne pienne grzywy.

W środę rano Bóg przyjrzał się swojemu rysunkowi i stwierdził, że świat nie jest gotowy. Że to dopiero początek. Jak prawdziwy artysta, Bóg poprawił na głowie fantazyjny francuski beret i z pasją zabrał się do pracy. Najpierw na morzu domalował skały, żeby fale miały się o co rozbijać, i plażę, którą morze uwielbia lizać. Tak powstała sucha ziemia i opływające ją oceany. Ale ziemia była pusta i nudna, dlatego Bóg nabrał na pędzel zielonej farby i tak powstała trawa. Potem wziął brązowej, żeby namalować pnie drzew. A kiedy już drzewa były gotowe, wpadł na jeszcze lepszy pomysł: stworzył różnokolorowe pachnące kwiaty i słodkie owoce.

– Wspaniale! – ucieszył się. – O to mi chodziło!

Ale czy rzeczywiście? W czwartek Bóg spojrział na świat i zobaczył, że zostało mu jeszcze dużo do stworzenia. Ziemia mieniła się kolorami.



Morze pięknie obmywało brzegi. Niestety, niebo wciąż było niedokończone.

Najpierw Bóg wziął żółtej farby i narysował słońce, zupełnie jak ty na swoich widoczkach. Słońce pięknie oświetlało ziemię w dzień, ale co z nocą? Bóg nie namyślał się długo. Na nocnym niebie domalował srebrny księżyc i mnóstwo mrugających gwiazd.

– Bardzo dobrze – powiedział zadowolony. – Jeszcze trochę, a świat będzie gotowy.

W piątek od rana Bóg znów zabrał się do pracy. Najpierw wymyślił ryby, ślimaki, kraby i mnóstwo innych żyjątek, które mieszkają w morzu. Niektóre pływały i skakały ponad fale, inne wolały siedzieć na dnie, ale wszystkie były bardzo zadowolone. To miło być żywymi stworzonkami! Bóg tak się ucieszył, że namalował jeszcze fruujące ponad wodą mewy i wiele innych ptaków. Świat był prawie skończony.

W sobotę od rana Bóg stwarzał zwierzęta, które mieszkają na ziemi. Zaraz wesołe mały zaczęły jeść owoce, a krowy paść się na zielonej



## *Jezus chodzi po wodzie*

Kiedy wszyscy się najedli chlebem i rybami, Jezus zawołał do siebie uczniów i powiedział:

– Przepłyńcie łodzią na drugi brzeg jeziora. Ja dołączę do was za jakiś czas.

– Ależ Mistrzu – zaczęli protestować niektórzy z uczniów – po co masz iść taki kawał? Płyn z nami!

Jezus jednak odmówił. Pożegnał ich, wszedł sam na górę i zaczął się modlić. Jakie to były modlitwy, wiedział tylko On sam, Bóg i może jeszcze ptaki, które przelatywały w pobliżu. Modlił się długo. Słońce schowało się za wzgórza i zapadła ciemność, a Jezus się modlił. Na granatowym niebie zamigotały gwiazdy, a Jezus się modlił. Nadciągnęły chmury i gwiazdy zniknęły, a Jezus wciąż się modlił.

Tymczasem uczniowie przepłynęli już kawał drogi. Początkowo szło im szybko, ale po pewnym czasie musieli zwolnić, bo zerwał się silny wiatr.

– Fale znoszą nas z powrotem – powiedział najmłodszy Jan.

– Mocniej wiosłować, mocniej! – nawoływał Piotr.

Byli doświadczonymi rybakami i przeżyli niejedną burzę, ale wiedzieli, że z wodą nie ma żartów. Łódź to unosiła się na falach, to gwałtownie opadała. Woda wlewała się do środka, a zimny wiatr przyprawił ich o drżenie.







– Gdyby był z nami Jezus... – zaczął Jakub i nagle przerwał. – Tam, spójrzcie tam! Co to?

Wszyscy odwrócili głowy. W ciemnościach, wśród fal, od strony, z której przybyli, majaczyła jakaś postać. Szła między falami, jakby to nie było jezioro, lecz dróżka pośród pagórków.

W łodzi rozległy się okrzyki przest్రachu.

– Zjawą! Zjawą! – zawołał ktoś i rzucił wiosło. – Mija nas!

A wtedy, mimo szumu fal, usłyszeli wyraźne słowa:

– To Ja jestem! Nie bójcie się!

W łodzi znów podniosły się głosy, tym razem najpierw niedowierzania, a potem zdumienia i radości.

– Z naszym Mistrzem wszystko jest możliwe – stwierdził Piotr.

Nagle coś przyszło mu do głowy. Odłożył wiosło i zawołał:

– Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!

Pozostali uczniowie zamilkli. Słysząc było tylko szum wiatru i fal.

– Przyjdź! – powiedział Jezus.

Piotr popatrzył na Jezusa z miłością i zachwytem. Wyszedł z łodzi tak, jakby stała na brzegu. I ruszył przed siebie jak po przybrzeżnym piasku. Coraz wyraźniej i coraz bliżej widział przed sobą ukochanego Mistrza. Patrzył tylko na Niego. Wiatr, ciemność i głębina pod nogami w ogóle go nie obchodziły. Pozostali uczniowie z zapartym tchem przyglądali się wędrowce Piotra.

Nagle mocniejszy podmuch wiatru szarpnął połami jego płaszcza. Woda chlapnęła mu w twarz. Na chwilę zamknął oczy, a potem zerknął pod nogi. Szedł po wodzie. Pod sobą miał niezmierzone głębiny jeziora. „A przecież nie da się chodzić po wodzie – pomyślał z przest్రachem. – Jezus może, ale przecież nie zwykły rybak!”



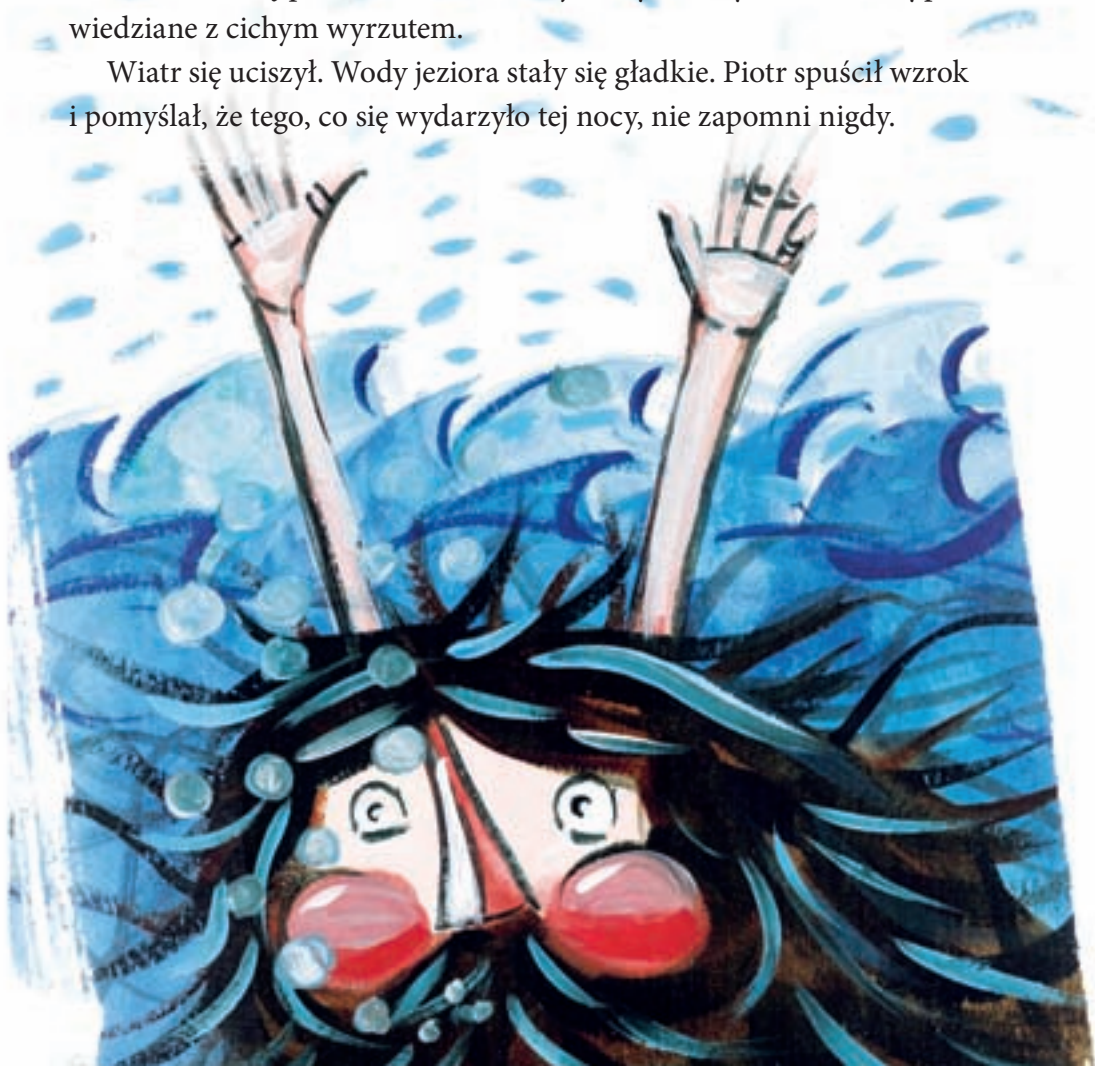
Piotr nagle zapadł się w toń. Gwałtownie zamachał rękami. Był dobrym pływakiem, ale nigdy nie pływał w płaszczu! W ciemności niemal nic nie widział. Fale zalewały mu twarz. Poczul, że to koniec. Tonie!

– Panie, ratuj mnie! – zawołał z lękiem.

I wtedy zobaczył tuż przed sobą wyciągniętą dłoń. Uchwycił się jej ze wszystkich sił, a po chwili wraz z Jezusem był już w łodzi.

– Czemu zwątpieś, człowieku małej wiary? – usłyszał słowa wypowiedziane z cichym wyrzutem.

Wiatr się uciszył. Wody jeziora stały się gładkie. Piotr spuścił wzrok i pomyślał, że tego, co się wydarzyło tej nocy, nie zapomni nigdy.





---

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: [naszaksiegarnia@nk.com.pl](mailto:naszaksiegarnia@nk.com.pl)

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: [sklep.wysylkowy@nk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@nk.com.pl) [www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)

---

Książka została wydrukowana na papierze

Claro Bulk 115 g/m<sup>2</sup>.

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*

Opieka merytoryczna *Magdalena Korobkiewicz*

Redakcja *Katarzyna Szroeder-Dowjat*

Korekta *Agnieszka Rybczak-Pawlicka, Jolanta Karaś, Roma Sachnowska*

Redaktor techniczny, opracowanie DTP *Agnieszka Czubaszek*

ISBN 978-83-10-12379-4

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2014 r.

Wydanie pierwsze

Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków